



tekst

KRZYSZTOF KRÓL

redaktor wydania

W najnowszym numerze „dotarliśmy” aż do Irkucka na Syberii. W tej największej na świecie diecezji pracuje lubuszanin. Ludzie proszą tam o utworzenie kolejnych parafii, ale to niemożliwe, bo brakuje księży (więcej s. VI i VII). Szkoda, że kapłanów docenia się najczęściej wtedy, gdy zaczyna ich brakować. Ostatnio na stronie internetowej jednego z lokalnych dzienników przeczytałem tekst: „Co łaska – zobacz, ile zapłaci się za ślub czy chrzest”. Niestety, w „poradniku” pominięto wątek odpowiedzialności parafian za lokalną wspólnotę Kościoła.

Biskup zielonogórsko-gorzowski został członkiem **papieskiej rady**.

O jciec Święty Benedykt XVI włączył do grona członków Papieskiej Rady ds. Służby Zdrowia dwóch Polaków: metropolitę krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza oraz biskupa zielonogórsko-gorzowskiego Stefana Regmunta.

To zaskoczenie i jednocześnie zobowiązanie – tak swoją nominację określił bp Stefan Regmunt. Od lat biskup zajmuje się problematyką duszpasterstwa chorych i służby zdrowia, a od października 2007 r. jest przewodniczącym Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Służby Zdrowia. – Udział w pracach papieskiej Rady ds. Służby Zdrowia pozwoli mi lepiej zapoznać się z problematyką duszpasterstwa służby zdrowia na całym świecie – mówi biskup. – Zależy mi jednocześnie na tym, by doświadczenie, które nabędę podczas pracy w Radzie można



Bp Stefan Regmunt zawsze był blisko cierpiących. Na zdjęciu: Spotkanie w Domu Uzdrawienia Chorych z okazji Światowego Dnia Chorych w 2009 r.

było wykorzystać w Polsce. Z drugiej strony postaram się również przekazać nasze polskie doświadczenia na szerszym forum – podkreśla. Bp Stefan Regmunt będzie nadal pełnił posługę w naszej diecezji, udając się do Rzymu jedynie na zwoływane kilka razy w roku posiedzenia rady.

Wspomniani nowi członkowie rady dołączyli 5 stycznia do zespołu 18 osób duchownych, zakonnych i świeckich. Papież mianował również

29 konsultorów tej watykańskiej dykasterii. Wśród nich znaleźli się Polacy: ks. prał. Krzysztof Nykiel z archidiecezji łódzkiej pracujący w Kongregacji Nauki Wiary, prof. Jacek Rysz z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz prof. Stanisław Szczepan Gózdź, dyrektor Szpitala Onkologicznego w Kielcach.

Bp. Stefanowi Regmuntowi życzymy błogosławieństwa Bożego i owocnej pracy w radzie. **mk**

Poloneza czas zacząć



OCHLA K. ZIELONEJ GÓRY, 8 STYCZNIA. Tradycji stało się zadość. Studniówkę rozpoczął polonez. Poprowadzili go maturzyści Małgorzata Krzyżaniak i Marcin Śliwiński

Zgodnie z polską tradycją na sto dni przed maturą tysiące młodych ludzi bawi się na studniówkowych balach. Nie inaczej jest w Zespole Szkół Katolickich św. Stanisława Kostki w Zielonej Górze. Od momentu powstania w 1994 roku, szkolne mury, w samym tylko liceum, opuściło już 390 uczniów. W tym roku do egzaminu dojrzałości w „katoliku” przystąpi 23 uczniów. Wśród nich jest Edyta Ratajczak z Zielonej Góry. – Na studniówkę przygotowaliśmy z całą klasą układ taneczny z tekstem mówiącym o nauce w szkole. To nasze podziękowanie nauczycielom – wyjaśnia uczennica, która po maturze chce dostać się na fizjoterapię. – Lata spędzone w tej szkole, to najlepsze lata mojego życia. Ta szkoła daje uczniom wielkie możliwości – dodaje.

9 tys. podpisów

NOWA SÓL. Przedstawiciele Akcji Katolickiej spotkali się w święto Trzech Króli na spotkaniu opłatkowym w parafii św. Michała Archanioła. – Z naszej diecezji, staraniem Akcji Katolickiej, wysłano ponad 9 tys. podpisów z wyrazami poparcia dla ustanowienia dnia wolnego i godnego uczczenia święta Objawienia Pańskiego – mówi

Ryszard Furtak z AK. We Mszy św. i spotkaniu opłatkowym wzięło udział blisko 130 osób z: Nowej Soli, Dobiegniewa, Baczyń, Gorzowa Wlkp., Jordanowa, Nowego Kramaska, Świebodzina, Zbąszynka, Wschowy, Sulechowa, Zielonej Góry, Żagania, Kożuchowa, Krosna Odrz., Tuplic, Gubina oraz Głogowa. **kk**



ARCHIWUM AK

Nie zabrakło nawet Trzech Króli. Uczestnicy spotkania obejrzeli jasełka przygotowane przez młodzież z Zespołu Szkół Elektrycznych w Nowej Soli

Kwesta na hospicjum

SŁUBICE. „Już nie zapomnisz mnie, czyli spotkanie z polską piosenką” tak zatytułowano XIII Koncert Noworoczny, który odbył się 8 stycznia w Collegium Polonicum. W czasie koncertu wystąpili m.in. Orkiestra im. Johana Straussa pod batutą Marka Czechały z Bydgoszczy, Chór Kameralny Adoramus oraz Studio Tańca Bohema. W czasie koncertu można było wesprzeć Hospicjum Domowe św. Wincentego à Paulo w Słubicach. – Zebrane pieniądze prześlemy na zakup sprzętu medycznego,

m.in. na koncentrator tlenu, ssak czy torbę ratunkową – wyjaśnia Adam Runiewicz, prezes Hospicjum Domowego św. Wincentego à Paulo. Działające od sierpnia ubiegłego roku hospicjum do tej pory miało siedmiu podopiecznych. Obecnie opiekuje się jednym chorym. W czasie koncertu, zorganizowanego przez Słubickie Towarzystwo Muzyczne oraz Państwo Szkołę Muzyczną w Słubicach, zbierano również datki na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. **mk**



BARTOSZ SKRĘTY

W czasie kwesty zebrano około 4 tys. zł na rzecz słubickiego hospicjum domowego. Na zdjęciu: Alina Lipińska, wolontariuszka z hospicjum

Odszedł ks. kan. Tadeusz Golianek

NOWA SÓL. 4 stycznia zmarł w wieku 81 lat emerytowany kapłan diecezji zielonogórsko-gorzowskiej ks. kan. Tadeusz Golianek. Świecenia kapłańskie

otrzymał w 1955 r. Przed przejściem na emeryturę był długoletnim proboszczem parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Śmieszku, wicedziekanem i ojcem

Rodzina gra i śpiewa Jezusowi



KS. WITOLD LESNER

Muzykująca rodzina Pietschów z przyjaciółmi. Od lewej: Łukasz (klawisz), Krzysztof (klawisz), Bartłomiej (gitara basowa), Jadwiga (skrzypce), Maciej (klarnet), Natalia Iwaniec i Katarzyna (śpiew)

GŁOGÓW. W uroczystość Trzech Króli 6 stycznia ks. Witold Pietsch, proboszcz parafii NMP Królowej Polski zaprosił do wspólnego koledowania całą rodzinę. Kapłan przede wszystkim zmobilizował swoich muzykujących krewnych – śpiewało ich i grało w sumie aż ośmioro. – Chciałem, aby dzisiejsza uroczystość, po raz pierwszy od 50 lat przeżywana w dniu

wolnym od pracy, faktycznie stała się wielkim rodzinnym świętem – mówił ks. Witold. Kościół wypełnił się koledującymi, w tym dziećmi. Śpiew przeplatany był fragmentami Pisma Świętego i modlitwą. – Uwielbiamy nowonarodzonego Jezusa, który jest pośród nas i zawsze będzie – modlił się prowadzący spotkanie Krzysztof Irisik. **wl**

Pustynne rekolekcje



MAGDALENA KOZIEŁ

Weronika Żyznowska i Dominik Cieciorowski przynoszą ks. Mariuszowi Dudce chleb do błogosławieństwa

ROKITNO. Członkowie wspólnoty „Pustynia w Mieście” z Zielonej Góry, Gorzowa Wlkp. i Warszawy uczestniczyli od 7 do 9 stycznia w rekolekcjach w sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej. Dni skupienia poprowadził duszpasterz wspólnoty ks. Mariusz Jagielski wraz z ks. Mariuszem Dudką i dk. Przemysławem Kotem. – Bez względu na powołanie każdy z nas potrzebuje w ciągu roku zatrzymania, by

wracać do źródła, którym jest Bóg – mówi ks. Mariusz Jagielski. Członkowie wspólnoty formowani w duchu karmelitańskim chcą w swoich miejscach zamieszkania modlić się za środowiska, w którym żyją. Spotykają się na adoracji Najświętszego Sakramentu, Mszy św. i dzieleniu Pismem Świętym lub lekturą duchową m.in. w Zielonej Górze, Gorzowie, Warszawie, Krakowie i Poznaniu. **mk**

Modlitwa o beatyfikację sługi Bożego

Przyjdź dać świadeństwo



REPRODUKACJA KS. WITOLDA LESNER

Eucharystia upamiętniająca patrona Gorzowa Wielkopolskiego sługę Bożego bp. Wilhelma Plutę rozpocznie się w katedrze 22 stycznia o godz. 12.

Dobiega końca Rok Sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty (na zdjęciu). 22 stycznia w katedrze gorzowskiej chcemy wspólnie dziękować Bogu za posługę i świadectwo długoletniego pasterza naszej diecezji oraz liczne inicjatywy podejmowane dla upamiętnienia jego osoby i nauczania, wśród których na szczególną uwagę zasłużył fakt przyjęcia przez miasto Gorzów Wielkopolski patronatu sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty. O godz. 12.00 pod przewodnictwem bp. Stefana Regmunta zostanie odprawiona Eucharystia jako świadectwo naszej komunii z Kościołem a także wyraz szacunku dla osoby i dzieła bp. Wilhelma Pluty, które jest wciąż żywe i przynosi obfite owoce. ■

Rok Dzieci i Młodzieży w Gorzowie

365 dni nadziei



KS. WITOLD LESNER

2781 uczniów z 17 gorzowskich szkół podpisało petycję do władarzy miasta, by w Gorzowie zwrócono uwagę na problemy młodych i ich rodzin. Rada Miasta odpowiedziała pozytywnie.

Jeszcze w minionym roku, w październiku, gdy kończył się II Kongres Rodziny, młodzież ILO złożyła petycję do Rady Miasta Gorzowa Wlkp. o uchwalenie roku 2011 – Rokiem Dzieci i Młodzieży. „Chcemy, aby Rok Dzieci i Młodzieży w Gorzowie Wielkopolskim stał się czasem efektywnych działań władz miasta na rzecz poprawy naszej sytuacji społecznej, mate-

Podczas ubiegłorocznego Roku Rodziny już mówiono o pomocy dzieciom. Na zdjęciu IV Marsz Trzeźwości i Rodziny, który przeszedł ulicami Gorzowa 11 września 2010 r.

rialnej i edukacyjnej oraz naszych rodzin” – czytamy w złożonym dokumencie. Nowa już Rada Miasta, po zaopiniowaniu przez komisje Edukacji i Spraw Społecznych, przychyliła się do prośby i podjęła stosowną uchwałę. – To bardzo ważne, że petycja została przyjęta – mówi Iwona Filon-Król, dyrektor ds. społecznych w Stowarzyszeniu im. Brata Krystyna, z którego ramienia była autorem inicjatywy. – Sytuacja młodego pokolenia jest poważna i trzeba szybko, ale i konkretnie podjąć kompleksowe działania – dopowiada.

Z diagnozy opracowanej na potrzeby kongresu wynika, że 25,6 proc. uczniów nie ma kompletu podręczników, 6 proc. zwykle nie jada obiadu, 3 proc. rodziców nie wykupuje dzieciom leków. Ponadto 18,5 proc. dzieci żyje

w niepełnych rodzinach, a 11,6 proc. doświadcza przemocy fizycznej, w tym 6,1 proc. w domu. – To przekłada się m.in. na najniższy w Polsce wskaźnik promocji do następnej klasy i zdawalności matur – komentuje dane Iwona Filon-Król. – Chcemy pomagać dzieciom w nauce przez organizowanie zajęć dodatkowych, dożywianie w szkole i ich kontakt z kulturą, a rodzicom w poszukiwaniu pracy – wymienia. Planowana jest też organizacja, w większym zakresie niż dotąd, kolonii i półkolonii dla najuboższych dzieci i młodzieży, ponadto Marsz Trzeźwości i Rodziny, a w październiku III Kongres Rodziny. – Czekamy na decyzje finansowe Rady Miasta, by wiedzieć, co jeszcze możemy zrobić – mówi Iwona Filon-Król.

KS. Witold Lesner

Na ekrany kin wchodzi film o trapistach w Algierii

Zadzwoń po zaproszenie

Z okazji 5-lecia ukazywania się „Gościa Zielonogórsko-Gorzowskiego” zapraszamy na film „Ludzie Boga”.

Obraz Xaviera Beauvoisa opowiada o życiu i męczeńskiej śmierci trapistów z górskiego monasteru w Tibhirine w Algierii. Zostali oni porwani w nocy z 26 na 27 marca 1996 r., a następnie zamordowani



przez islamskich ekstremistów. Film spotkał się z dużym zainteresowaniem na świecie i dobrymi opiniami krytyków. W roku 2010 zdobył grand prix i Nagrodę Eklezjastyczną 63. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes. Jest też francuskim kandydatem do Oscara.

Dr Krzysztof Śliwiński, były ambasador RP w Maroku, który wielokrotnie odwiedził zakonników, stwierdził, że film „Ludzie Boga” niezwykle wiernie oddaje atmosferę panującą w klasztorze trapistów i w Algierii w tamtym czasie. Na ekrany polskich kin film wejdzie 28 stycznia.



Dla naszych czytelników mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na specjalny pokaz filmu, który odbędzie się 20 stycznia o godz. 18.00 w kinie „Nysa” przy al. Niepodległości 4. Warunkiem otrzymania zaproszenia jest poprawna odpowiedź na pytanie: Skąd wywodzi się nazwa zakonu trapistów?

Na odpowiedzi czekamy 17 stycznia od godz. 10.00 do 11.00 pod nr. tel. 68 411 02 54. ■

33 razy większa niż Polska

IRKUCKA OBŁAST'. Diecezja św. Józefa na Syberii jest największą terytorialnie diecezją świata. Choć ma 10 milionów kilometrów kwadratowych, to pracuje tu zaledwie 43 kapłanów. **Wśród nich ks. Wojciech Miłek.**

tekst

MAGDALENA KOZIEL

mkoziel@goscniedelny.pl



Na Syberii brakuje kapłanów i sióstr zakonnych. Niektórzy z mieszkańców muszą pokonać nawet 200 km, żeby móc uczestniczyć we Mszy św. Inni proszą o powstanie katolickiej placówki u siebie, bo od najbliższego kościoła oddzielają ich setki kilometrów. – Niestety to niemożliwe. Brakuje księży – komentuje pochodzący z naszej diecezji ks. Wojciech Miłek i dodaje: – Jednak Kościół na Syberii żyje i rozwija się mimo trudności.

6,5 tysiąca kilometrów

Miesiąc temu ks. Wojciech Miłek otrzymał kartę stałego pobytu w Rosji. Kiedy wyjeżdżał z naszej diecezji na Wschód, planował być w oddalonym od Polski o ponad 65 tys. km Irkucku tylko trzy lata. – Jak każdy człowiek snuję plany odnośnie do swojego życia i swojej służby, a z drugiej strony staram się na modlitwie pytać Boga: „Gdzie chcesz mnie mieć w swoim Kościele?” – mówi ks. Miłek. – Dzisiaj wiem, że Bóg chce mnie mieć w Rosji, choć po ludzku mówiąc i myśląc, nie zawsze ja tego chcę – dodaje.

Do Irkucka trafił na początku września 2006 r. Przez pierwszy rok uczył się języka rosyjskiego.

Już wtedy włączał się w posługę duszpasterską. Od trzech i pół roku pełni funkcję kanclerza w kurii irkuckiej. Diecezja św. Józefa w Irkucku jest prawie 33 razy większa od Polski. Rozciąga się od północy od półwyspu Czukotka, na wschodzie obejmuje Kołymę, Magadan i dociera do Władywostoku, na południu sąsiaduje z Mongolią i Chinami, a na zachodzie jej granicę wyznacza Krasnojarsk. Obecnie pracuje w niej 43 księży (dla porównania w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej jest 567 księży diecezjalnych i 110 kapłanów zakonnych) i około 60 sióstr oraz 4 braci zakonnych. Wśród katolików syberyjskich są oprócz Rosjan obywatele wielu narodowości m.in.: Ukraińcy, Buriaci, Mongołowie, Koreańczycy, Białorusini, Litwini. – W samym Irkucku żyje ponad 100 różnych narodowości i nacji – mówi ks. Miłek. Są tu też Polacy. Na terytorium irkuckiej obłasti, czyli irkuckiego obwodu znajduje się polska wioska – Wierszyna. Około 450 jej mieszkańców ma tu swój polski kościół i parafię, w której duszpasterstwo prowadzi oblat o. Karol Lipiński. – Tutejsi mieszkańcy posługują się dawnym językiem polskim

z elementami języka rosyjskiego – wyjaśnia ks. Miłek i dodaje: – Również na terytorium innych części diecezji irkuckiej są Polacy, potomkowie zesłańców. Oni również bardzo często chodzą do kościoła katolickiego.

Koleśda inaczej

Polski kapłan od półtora roku godzi swoją pracę w kurialnej kancelarii w Irkucku z posługą proboszcza parafii w Śludziance nad samym Bałkajem. Odległość 115 km od Irkucka do Śludzianki pokonuje w każdą niedzielę i święta. To praca zupełnie inna niż w Polsce. – Kilkadziesiąt lat komunizmu i prześladowania Kościoła zrobiło swoje w duszach i sercach mieszkańców Syberii. Przez prawie 50 lat na tym ogromnym terytorium nie było ani jednego księdza katolickiego! – podkreśla ks. Miłek. Trudno się zatem dziwić pustce duchowej, która powstała w wyniku braku głoszenia Dobrej Nowiny i braku sprawowania sakramentów świętych. – Jednak Kościół katolicki na Syberii zaczyna powolutku stawać na nogi. Coraz więcej ludzi zaczyna się gnać do Boga i Kościoła. Pojawia się w nich głód Bożej miłości – wyjaśnia ks. Miłek.

Styczeń to dla nas miesiąc koleśdy. Ten zwyczaj duszpasterskiej wizyty kapłana u wiernych jest także praktykowany w parafii Śludzianka. Jednak koleśda wygląda tu nieco inaczej niż w Polsce. Rodziny same zapraszają księdza i umawiają się z nim na dogodny termin. Jest oczywiście poświęcenie mieszkania i wspólna modlitwa. – Koleśda połączona jest często ze wspólnym posiłkiem i – co najważniejsze – z długą rozmową. Mogę sobie na to pozwolić, gdyż liczba zapraszających mnie rodzin waha się między 12 a 14 – wyjaśnia ks. Wojciech. – Najczęściej po koleśdzie nocuję u którejś z rodzin, gdyż powrót nocą przez góry do Irkucka bywa bardzo niebezpieczny ze względu na mróz i śnieg – dodaje.

Odległość, niedogodności pogodowe i niełatwe duszpasterstwo nie są jednak aż tak istotnymi utrudnieniami, gdy realizuje się swoje powołanie. – Mimo swej grzeszności i niegodności odczytuję swoją posługę w Rosji na Syberii jako wielką łaskę od Boga, który przeze mnie chce docierać do ludzkich serc i dusz w tej częstce Kościoła, jaką jest diecezja św. Józefa w Irkucku – mówi. – Bardzo Kocham Chrystusowy Kościół

ZDJĘCIA ZE ZBIORU PRYWATNEGO KS. WOJCIECHA MIŁĘKA



i prawdą o Chrystusie – ukrzyżowanym, zmartwychwstałym, żyjącym i zbawiającym w Kościele przez sakramenty i Boże słowo – pragnę dzielić się z mieszkańcami tej części Azji – dodaje.

Ojciec Wojtku

Katolicy na Syberii to często otwarci i życzliwi ludzie. – Jestem pod ciągłym wrażeniem postawy mieszkańców Syberii – mimo dziesiątek lat prześladowań i nieludzkiego traktowania mają oni w sobie wiele ludzkiej życzliwości i dobroci, której doświadczam dosłownie na każdym kroku – zauważa ks. Miłek. W Śłudziance nie ma plebanii, jednak z noclegiem ks. Wojciech nigdy nie ma problemu. – Choć większość z pośród moich parafian to ludzie ubodzy, zawsze mówią: „Ojciec Wojciechu, nie krępujcie się, u nas zawsze możecie przenocować, choć ciasno i ubogo”. Ta życzliwość jest szczerą – podkreśla. Życzliwości i opieki tutejszych ludzi ks. Miłek doświadczył też wielokrotnie, gdy chorował. W ciągu czterech i pół roku pobytu w Irkucku przeszedł dwie operacje: jedną w Polsce,

drugą w Irkucku. – Zawsze mogę liczyć na bezinteresowną pomoc poznanych przeze mnie lekarzy – mówi kapłan. – Kiedy pytam, dlaczego mi bezinteresownie pomagają, mówią: „Ojciec Wojtku, ojciec jest księdzem i przyjechał na daleką Syberię, żeby żyjącym tutaj ludziom głosić Ewangelię, więc my też coś ze swej strony chcemy dla Ojca zrobić” – opowiada.

Jak mówi, z tą życzliwością spotyka się wszędzie: na stacji benzynowej, w urzędach, czy choćby wtedy, gdy – jak już zdarzyło się kilka razy – przebijie koło w samochodzie. – Ludzie często mnie pytają, dlaczego przyjechałem tutaj, na tzw. koniec świata, a ja im odpowiadam, że sam tego chciałem i że żyją tu ludzie o wielkim sercu – wyjaśnia ks. Miłek i dodaje: – Wdzięczność tych ludzi jest tak wielka, że praca na Syberii mimo bardzo długiej i mroźnej zimy staje się piękna. Ludność Syberii mówi, że zima tutaj trwa wiele miesięcy, ale za to jej mieszkańcy to ludzie o gorącym i wielkim sercu, dlatego łatwiej jest im tę zimę przeżyć. ■

Ksiądz Wojciech z polskimi dziećmi z Wierszyny w czasie wakacji nad Bajkałem. To potomkowie polskich zesłańców
POWIEM: W czerwcu 2010 r. w parafii św. Jerzego w Śłudziance dwie dziewczynki z ormiańskiego rodzeństwa przyjęły I Komunię św. To tutaj ks. Wojciech jest proboszczem



– Przesyłam ciepłe pozdrowienia z mroźnego Irkucka (minus 32 st. Celsjusza) dla całej diecezji i wszystkich Czytelników „Gościa Niedzielnego”. Na zamrożonym Bajkale lód ma grubość nawet 3 metrów
POWIEM: W Irkucku mieszka około 600 tys. ludzi różnych narodowości i nacji. Zdjęcie na schodach irkuckiej katedry pw. Niepokalanego Serca NMP



W diecezji św. Józefa w Irkucku pracują księża pochodzący m.in. z Argentyny, Ameryki, Indonezji, Korei, Indii, Słowacji, Czech i Polski



Na marginesie **pisze...**



felieton

WALDEMAR HASS

historyk, muzealnik, publicysta
skryba_hass@op.pl

O nazwach ulic i dyskomforcie

Niedawno zapadła decyzja o nadaniu jednej z glogowskich ulic nazwy „Zbigniewa Herberta”. To dobry znak na nowy rok. Faktem jest, że po 1989 r. – niezbyt szybko i nie bez trudności – zmiany w kwestii miejskiego nazewnictwa postępują w dobrym kierunku, uwzględniając też aspekt religijny. W ostatnich latach utworzono m.in.: skwer imienia zasłużonego glogowskiego kapłana ks. prałata Zbigniewa Kutzana, rondo ks. Jerzego Popiełuszki czy plac Jana Pawła II. Niestety, wciąż mamy ulice, i to w centrum miasta, o nazwach typu: „Jedności Robotniczej” (to trzeba było mieć fantazję...) czy „Obrońców Pokoju” (pamiątka z czasów, gdy o pokój „walczone”). Ich istnienie pozostaje nie tylko Herbertowską „sprawą smaku”, ale również np. zagadnieniem społeczno-politycznym. Ewentualną zmianę od dawna utrudnia bowiem fakt, że wiązałyby się ona z kosztami. I tak te kuriozalne nazwy pozostają na razie wpisane w nasz lokalny koloryt, przypominając o epoce PRL-u. I tylko chodząc tymi ulicami, mam pewien dyskomfort, gdy słyszę wyraźny, choć dyskretny dźwięk. To chichot historii. ■

Parlamentarzyści, władze miejskie, przedsiębiorcy i zwykli mieszkańcy **domagają się budowy krajowej trójki.** Ich zdaniem zatrzymanie inwestycji będzie szkodliwe dla zachodniej Polski.

O d niedawna możemy cieszyć się odcinkiem 26,7 km drogi ekspresowej od Gorzowa Wlkp. do Myśliborza. Trwa budowa odcinka z Sulechowa do Międzyrzecza. Mieszkańców lubuskiego od kilku tygodni elektryzują jednak informacje o możliwości opóźnienia budowy krajowej trójki, m.in. odcinka z Gorzowa do Międzyrzecza. Ma ona łączyć się z budowaną autostradą A2, która skomunikuje nasz region z zachodnią Europą, oraz odciąży ruch np. w Deszczynie i Skwierzynie. Te informacje spowodowały protesty lubuskich parlamentarzystów i samorządowców wszystkich opcji.

Prawdopodobnie znajdą się pieniądze na realizację m.in. dzięki przesunięciu środków z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego przeznaczonych pierwotnie na infrastrukturę kolejową. Taką informację 7 stycznia podała Bożenna Bukiewicz z PO. – Nie ma

Trwa batalia o drogę S3

Czekają na kręgosłup



Głós w sprawie trójki zabierali nie tylko politycy. – Tak się nie da dłużej żyć! – mówili mieszkańcy Skwierzyny, którzy w ramach protestu 5 stycznia blokowali główne rondo w mieście

niebezpieczeństwa wstrzymania inwestycji, co najwyżej przesunięcia o kilka miesięcy. Trójka należy do krajowych priorytetów obok S7 i S17 – powiedziała posłanka. Nadzieję, że te deklaracje się ziszczą, wyraził w rozmowie z GN poseł Jerzy Materna z PiS, który nadal zamierza zbierać podpisy pod pe-

tycją w sprawie budowy krajowej trójki. – Rząd powinien znaleźć pieniądze na wybudowanie całej drogi. Nie możemy odpuścić tego tematu, bo zbudowanie fragmentów nie ma sensu. Dla woj. lubuskiego ta trasa to kręgosłup komunikacyjny, gospodarczy i turystyczny – wyjaśnił. **kk**

Wykład o naprotechnologii w Zielonej Górze

Godnie, mądrze i skutecznie

– Naprotechnologia to szansa dla wielu małżeństw, które mają kłopoty z zajściem w ciążę – uważa neonatolog lek. med. Halina Szumlicz z Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich.

NaProTechnology – w trosce o zdrowie prokreacyjne – to temat spotkania, na które zapraszają Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich, Katolickie Stowarzyszenie Pielęgniarek i Położnych oraz Zielonogórski Klub Inteligencji Katolickiej. Skierowane jest ono zarówno do pracow-



ników medycznych, jak i wszystkich zainteresowanych zdrowiem kobiety. Spotkanie odbędzie się 21 stycznia o godz. 18.00 w sali jasnogórskiej przy kościele Ducha Świętego w Zielonej Górze (ul. Bułgarska 30). Poprowadzą je Jacek Czerniak z Kleczewa, lekarz medycyny i konsultant z poradni naprotechnologii w Licheniu, oraz Mirosława Szymaniak z Poznania – biolog, cytolog i instruktor naprotechnologii.

Naprotechnologia to metoda diagnozowania i leczenia niepłodności polegająca na prowadzeniu dokładnych obserwacji organizmu kobiety oraz mężczyzny. Na tej podstawie tworzone są indywidualne wytyczne dla każdej pary. – Jest to metoda oparta na badaniach naukowych i z nich korzystająca – podkreślił w rozmowie z GN dr Czerniak. Ta metoda to także szansa na poczęcie dziecka w sposób naturalny, bez konfliktu sumienia i naruszania godności osoby ludzkiej.

kk

zapowiedzi

Dla małżeństw

Kościół Domowy organizuje rekolekcje dla małżeństw na temat „Jedność w małżeństwie”, które poprowadzą dr Mieczysław Guzewicz i ks. Dariusz Orłowski. Odbędą się w **od 28 do 30 stycznia** w Rokitnie. Informacje i zgłoszenia: Włodzimierz Sadecki, tel. 601 942 939, e-mail: zwsadeccy@tlen.pl.

Kodał w Głogowie

Kurs Oazowy dla Animatorów Liturgii odbędzie się **od 29 stycznia do 7 lutego** w domu rekolekcyjnym przy parafii pw. św. Mikołaja w Głogowie. Rekolekcje poprowadzi ks. Tomasz Sałatka. Informacje i zapisy na stronie internetowej: www.ddl.org.pl.

Orae, Koda, OE

Oazę Rekolekcyjną Animatorów Ewangelizacji (ORAE) poprowadzi ks. Łukasz Malec **od 27 stycznia do 1 lutego** w domu rekolekcyjnym „Jackówka” w Paradyżu. Kurs Oazowy dla Animatorów (KODA) odbędzie się od 5 do 12 lutego w burse siostr Maryi Niepokalanej w Gorzowie Wlkp. i poprowadzi go ks. Adrian Put. Natomiast Oaza Ewangelizacji (OE) odbędzie się w domu rekolekcyjnym siostr Jezusa Miłosiernego w Mysłiborzu **od 28 stycznia do 2 lutego** i poprowadzi ją ks. Przemysław Janicki. Informacje i zapisy na stronie internetowej: www.dde.org.pl.

Kamuzo w Rokitnie

Kurs Muzyczny Animatorów Oazy odbędzie się w domu rekolekcyjnym w Rokitnie **od 31 stycznia do 11 lutego**. Zapisy i informacje na stronie www.kamuzo.net lub u ks. Łukasza Parniewskiego, tel. 505 042 155.

Cisi dla młodzieży

Rekolekcje dla młodzieży „Zachaj się w Jezusie”, które poprowadzi ks. Marek Bałwas, odbędą się w domu Cichych Pracowników Krzyża w Głogowie **od 18 do 20 lutego**. Więcej informacji udziela s. Ewa, tel. 609 643 641 lub (76) 833 32 97, e-mail: cpk@lp.onet.pl ■

Monodramy z przestaniem

Policja nie nudzi

– To ma większy sens niż sucha pogadanka w szkole – zauważa gorzowska gimnazjalistka Joanna Zaldivar. Lubuscy uczniowie obejrzeni **najciekawsze przedstawienia o uzależnieniach**.

Uczniowskie prezentacje powstały w ramach konkursu na monodram zatytułowanego „Pomoc w dwóch aktach” zrealizowanego w ramach policyjnego „Projektu LuPaT” (Lubuska Profilaktyka a Teatr). – Chodziło o to, by młodzi ludzie pokazali słowem i gestem swoim rówieśnikom, że można wyjść z problemu – wyjaśnia ko-



Najlepiej historię uzależnionej dziewczyny opowiedziała i zdobyła pierwsze miejsce Iga Świniarska z Zespołu Szkół w Strzelcach Krajeńskich

misarz Piotr Wiśniewski z KWP w Gorzowie.

Najlepsze monodramy 4 stycznia obejrżeli uczniowie w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wlkp., a 10 stycznia w Teatrze Lubuskim w Zielonej Górze. Po każdym monodramie dyskusje poprowadził ks. Wojciech Miłek. – To wyjątkowe historie o ludziach, którzy borykają się z różnymi dylematami, szukają siebie, drugiego człowieka i Boga – zauważa kapłan i psychoterapeuta z Ośrodka Terapii Uzależnień „Anastasis” w Strychach. Zdaniem psychoterapeuty profilaktyka nie może skupiać się tylko na negacji używek. – Przy tej okazji trzeba mówić, co jest dobre i jak żyć – zauważa. Nagrane monodramy trafiły do funkcjonariuszy policji. Nagrania będą punktem wyjścia do dyskusji z młodzieżą podczas lekcji. **kk**

II edycja Konkursu „Nasza Tożsamość”

Potrzebne cząstkowe historie

Zakończyły się literackie zmagania poświęcone gorzowskim strajkom po wprowadzeniu stanu wojennego. Najważniejsze nagrody otrzymali uczestnicy tamtych wydarzeń.

Konkurs to pomysł wojewody lubuskiego Heleny Hatki. – Budowanie tożsamości tak młodego województwa jest procesem długotrwałym, trudnym i wymagającym różnorodnych działań. Konkurs jest jednym z nich – wyjaśniła wojewoda. Pierwsza edycja konkursu poświęcona była Wydarzeniom Zielonogórskim z 1960 roku. Druga gorzowskim w 1981 roku. Przypomnijmy, odbyły się one 14, 15 i 16 grudnia. – General Kiszczak w marcu 1982 r., opowiadając towarzyszą z NRD o oporze wobec stanu wojennego, pośród 8 miast wymienił także Gorzów Wlkp. Widać w oczach centrali ten opór był znaczący – wyjaśnia Dariusz Rymar, dyrektor gorzowskiego Archiwum Państwowego i członek komisji konkursowej.

Jury przyznało pierwsze miejsce ex aequo gorzowianom, którzy znają tamte wydarzenia z autopsji: Zbigniewowi Bodnarowi za opowiadanie „Cztery dni” i Norbertowi Lisowi za opowiadanie „Za cenę wolności”. Dla tego ostatniego, który był jednym z organizatorów protestu w Zakładach Mechanicznych „Ursus”, strajk zakończył się aresztowaniem. – Dla naszej tożsamości takie właśnie cząstkowe historie są potrzebne, żeby przyszłe pokolenia mogły sobie wyrobić opinię na podstawie różnych

relacji, a nie tylko tej podręcznikowej – zauważył Norbert Lis.

Prace z obu edycji mają zostać opublikowane. Planowana jest także kolejna edycja konkursu. – Zaczęliśmy od stolic lubuskich. W przyszłości chcemy mówić o innych ważnych momentach w historii Lubuszan, także w tych mniejszych miejscowościach – wyjaśnia rzecznik prasowy wojewody Urszula Śliwińska-Misiak. **kk**



Konferencja prasowa w Urzędzie Wojewódzkim z udziałem wojewody i laureatów. Od prawej: Wojciech Jachimowicz (wyróżnienie), Zbigniew Bodnar (I miejsce), Helena Hatka, Norbert Lis (I miejsce) i Marek Stachowiak (III miejsce)

GOŚĆ
pod patronatem „Gościa”

Festiwal piosenki religijnej z okazji Dnia Matki w maju, festyn parafialny we wrześniu i konkurs szopek w grudniu to inicjatywy, które na dobre **wpisały się w kalendarz wydarzeń kulturalnych całego miasta.**

W jedenastotysięcznej wspólnocie dzieje się naprawdę dużo. Działają tu: Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Żywy Różaniec, Szkolne Koła Różańcowe, Caritas, Neokatechumenat, Ruch Światło-Życie, Apostolat Maryjny, Grupa o. Pio, Koło Przyjaciół Radia Maryja, Wspólnota dla Intronizacji NSPJ, Przyjaciele Paradyża, Grupa Anonimowych Alkoholików, Eucharystyczny Ruch Młodych, Ruch Czystych Serc, Koło Misyjne Dzieci, schola, Bractwo Jana Pawła II, Chrześcijańskie Forum Społeczne. Parafia wydaje gazetę „Parafianin Piastowski”, prowadzi świetlicę socjoterapeutyczną i przytulisko dla bezdomnych. Wiernym posługuje 13 nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.

Dla człowieka

Niektóre z tutejszych pomysłów stały się inspiracją dla innych, jak choćby przedświąteczne zbieranie produktów spożywczych dla potrzebujących w sklepach. – Ale mamy również operację „Kilo” w Wielkim Poście – uśmiecha się Tomasz Matuszak, prezes Parafialnego Zespołu Caritas. – Ona mobilizuje niemal 200 wolontariuszy, którzy proszą kupujących o podarowanie kilograma mąki, cukru czy makaronu – wyjaśnia. W tym roku zebrali w ten sposób ok. 2 ton żywności.

Od 1999 roku działa Przytulisko dla Najuboższych im. św. Faustyny. – Tej zimy miejsce znalazło w nim 77 bezdomnych, chociaż zwykle jest ich mniej – mówi Tomasz Matuszak, który czuwa nad tym miejscem. Ośrodek znajduje się w Żukowicach na terenie dawnego

PANORAMA PARAFII **pw. Miłosierdzia Bożego w Głogowie**

W świeckich rękach



MAGDALENA KOZIEJ

Proboszcz osobiście wręcza laureatom festiwalu piosenki religijnej dyplomy i nagrody

PONIŻEJ: Coroczny festyn jest świętem parafii, w którym uczestniczą również głogowianie z innych części miasta



TOMASZ MATUSZAK

pegeeru. Przebywające tam osoby zasadniczo muszą same o siebie zadbać. Pracują przy hodowli kóz i świń, same sobie gotują i sprzątają. – To bardzo ważne, by bezdomni czuli się odpowiedzialni za to miejsce i za siebie nawzajem – dodaje proboszcz ks. Janusz Idzik. Oprócz pracy jest również codzienna modlitwa i apel z podsumowaniem dnia, a w niedzielę Msza św.

Dla parafii i miasta

Od 1998 roku przy parafii istnieje Chrześcijańskie Forum Społeczne, którego celem jest działanie na rzecz społeczności lokalnej. – Chcemy spoglądać dalej niż parafia, dlatego włączamy się w działalność samorządową – mówi Marek Ry-

chlik, prezes ChFS. W wyniku ostatnich wyborów dwie osoby zasiadły w Radzie Miasta, a Marek Rychlik w Radzie Powiatu Głogowskiego. ChFS od 12 lat prowadzi także przy parafii biuro porad prawnych, z którego petenci mogą korzystać nieodpłatnie. – Zwykle są to sprawy z zakresu prawa rodzinnego i lokalowego, ale zdarzają się też problemy obejmujące sprawy karne – wyjaśnia Lucyna Burneta, koordynująca działanie biura. Również z inicjatywy forum jeden z głogowskich placów nosi imię Jana Pawła II, a niebawem ma stanąć też pomnik Papieża Polaka.

Ks. Witold Lesner



KS. WITOLD LESNER

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

**7.30, 9.30, 11.00,
12.30, 16.00, 18.00**

Zdaniem proboszcza



– Na os. Piastów Śląskich trafiłem w 1987 roku, by jeszcze jako wikariusz parafii Bożego Ciała

budować kościół. Parafię ustanowiono dwa lata później 26 sierpnia, a ja zostałem mianowany jej proboszczem. Dzisiaj kościół już stoi, a dzięki zaangażowaniu wielu osób świeckich udaje się podejmować różne inicjatywy duszpasterskie. Od początku zależało mi, aby to świeccy tworzyli swoją parafię, więc podsuwałem pomysły do realizacji. Również pragnienie Jana Pawła II, by po Roku Jubileuszowym pozostał konkretny, trwały i żywy znak, zmobilizowało osoby w naszej parafii. Tak powstało Chrześcijańskie Forum Społeczne, przytulisko dla bezdomnych i chociażby konkurs szopek, który początkowo miał być imprezą jednorazową, a razem z klubem garnizonowym organizujemy go do dziś. Owocem tych lat są też zrodzone tu powołania. Mamy dwóch księży, w tym zakonnika oraz jedną siostrę, a obecnie trzech kleryków – dwóch w Paradyżu i jeden we Wrocławiu, przygotowuje się do święceń.

Ks. Janusz Idzik

Urodził się w Chmielniku k. Buska-Zdroju w 1945 roku. Święcenia otrzymał w roku 1970 we Wrocławiu. Wikariuszem był w Szprotawie, Kostrzynie, Żaganii i Sławie, a proboszczem w Starym Kurowie i w tutejszej parafii od początku jej istnienia.